

Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce (1605–2005)

Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Ruszały OCD

Wydawnictwo Karmelitów Bosych

Kraków 2005

ANDRZEJ BOROWSKI

Motywy karmelitańskie w literaturze polskiej

Trudno sobie wyobrazić, aby w okolicznościach tak ważnych, jak obecne czterechsetlecie obecności karmelitów bosych w Polsce, to znaczy również ich oddziaływania w kulturze polskiej, zabrakło czasu i miejsca na wypowiedź – choćby tylko na zasadzie zwięzłego komunikatu – o karmelitańskich „śladach” czy tropach w naszej literaturze. Właśnie o „ślady” tutaj idzie, czyli o rozmaite, wysoce zróżnicowane pod względem tematycznym, funkcjonalnym i formalnym nawiązania do przebogatego zasobu powszechnej i polskiej kultury karmelitańskiej obecne w naszej literaturze. Dlatego – zastępczo tylko i doraźnie – posłużyłem się w tytule mojego wystąpienia wyrażeniem „motywy”, które w gruncie rzeczy nie całkiem jest tutaj na miejscu. Motywy bowiem w ścisłym, literaturoznawczym sensie oznaczają dość określone konstrukcje stylistyczne, zazwyczaj funkcjonalnie powiązane z także konwencjonalnie określoną tematyką utworu literackiego, jak również z jego formą, czy to wierszową czy też prozatorską. Oczywiście, także i o motywach w tym ściślejszym sensie mówić można i trzeba w związku z tematyką karmelitańską. To jednak kwestia dosyć wąska i wysoce problematyczna, bo powiązana z innym jeszcze, zasadniczym pytaniem o tożsamość kultury, zwłaszcza zaś duchowości karmelitańskiej, a także o swoistość, z jaką odzwierciedliła się ona i nadal odzwierciedla w polszczyźnie: w naszym języku, na tle naszej tradycji, którą – z dystansu historycznego – nazywamy „tradycją narodową”, wreszcie w kontekście współczesnych, najbardziej aktualnych dla polskiego społeczeństwa zagadnień moralnych i estetycznych. Poza tym wyrazić trzeba inne jeszcze zastrzeżenie: może tu być mowa nie tylko o karmelitach bosych, których rodzina zakonna ma formalnie najbardziej oczywiste prawo do przypomnienia dzisiaj o swej czterechsetletniej obecności w Polsce. W tekstach literackich trudno czasem, chociaż kiedy indziej jest to możliwe i konieczne, oddzielić „tropy”

karmelitów bosych od wcześniej tu oddziałujących karmelitów trzewiczkowych, a w dodatku uwzględniać jeszcze bardziej odrębnie owe „tropy” pozostawione przez gałąź męską i gałąź żeńską. Odróżniamy je oczywiście z wielu względów. Karmelici bosci posługiwali się w swoich kazaniach i swoich pismach religijnych (modlitwach, traktatach) swoistą stylistyką, która oddawała i oddaje nadal określone idee tego właśnie zakonnego odgałęzienia, a także – co oczywiste – męską tożsamość psychiczną podmiotu piszącego, różną oczywiście, w najogólniejszym ujęciu, od kobiecej. Będzie o tym mowa w dalszej części naszego wywodu. Z drugiej jednak strony nie sposób przy tej okazji odciąć się mechanicznie od tekstów polskich karmelitanek bosych, czy od postaci autorek do tego zgromadzenia należących, a ważnych dla polskiej kultury literackiej. Byłoby to bowiem przejawem małodusznej pedanterii z dyscypliną metodologiczną nie mającej nic wspólnego, schlebającej natomiast naiwnemu partykularyzmowi. Trudno bowiem, zachowując rozsądek, przyjąć jako pewnik, że teksty pochodzące z danego środowiska zakonnego krążyły tylko w jego zamkniętym obiegu, szczególnie jeśli były drukowane, chociaż wiemy dobrze o tym, że i rękopisy miały swoje drogi cyrkulacji w dawnej kulturze polskiej.

Rozpoczniemy zatem od spojrzenia szerszego na wszystkie, powiązane z tą problematyką sprawy, czyli właśnie od rzutu oka na typologię owych, bardzo zresztą rozmaitych „śladów” karmelitańskich w polskiej kulturze literackiej. Znów zwracam uwagę na użyte tutaj określenie poszerzające: przez kulturę literacką rozumiemy bardzo urozmaicony zespół zjawisk, nie tylko więc korpus tekstów, które bez wahania każdy określiłby mianem „literatury pięknej”. Polskich „śladów” karmelitańskich szukać trzeba w tekstach bardzo różnych. Musimy wszak uwzględnić, jeśli refleksja nasza ma być rzetelna a jej rezultat wiarygodny i pouczający, także i te teksty, które zazwyczaj z rezerwą (jeśli nie z lekceważeniem) umieszcza się w zbiorze określanym jako „piśmiennictwo” czy też literatura „użytkowa”. Dla wszystkich nas tutaj obecnych jest bowiem chyba sprawą oczywistą, że przeważająca część drukowanego, a jeszcze większa część rękopiśmiennego korpusu twórczości karmelitów i karmelitanek polskich z literaturą „piękną” nie ma wiele wspólnego. Całkiem swoista i odrębna jest bowiem funkcja tych tekstów, ich forma i stylistyka, a także – przeważnie – ich wartość artystyczna. Musimy tu bowiem także uwzględnić twórczość autorek i autorów, których wykształcenie literackie było bardzo skromne, a nawet niekiedy żadne, całe zaś ich doświadczenie czy obycie z literaturą ograniczało się do kilku – poza Biblią, a zwłaszcza Psalterzem oraz hymnami brewiarza – lektur, jak się to mówi „dewocyjnych”, zatem niekoniecznie zorientowanych na estetykę literacką.

Do tej właśnie kwestii i do sąsiadujących z nią zagadnień za chwilę wypadnie powrócić. Skoro jednak o „śladach” czy „tropach” karmelitańskich w naszej kulturze literackiej mamy rozmyślać, to zacząć trzeba zgodnie z zasadami sztuki filologicznej, czyli od problemu podstawowego, a mianowicie od stanu naszej

wiedzy na temat tego przedmiotu oraz stanu materiałów, którymi dysponujemy. Można jednak mówić nie tyle o materiałach, co raczej o braku instrumentów podstawowych dla takich badań i rozważań niezbędnych. Materiały, dzięki którym możemy poznawać dawniejsze „ślady” karmelitańskie w polskiej kulturze literackiej, zatem wszystkie motywy, tematy i gatunki literackie, znajdują się przeważnie w rękopisach albo w równie trudno dostępnych starodrukach, a także w publikacjach nowszych: dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych, które jednak spoczywają pokryte kurzem i wielkiego zainteresowania badaczy nie wzbudzają. Trudność pierwsza i podstawowa to brak przede wszystkim, jak wiadomo, bibliografii twórczości karmelitów polskich – zarówno „trzewiczkowych”, jak i bosych – którą to bibliografię można by było porównać z tego samego rodzaju istniejącymi już bibliografiami polskich np. dominikanów, franciszkanów, jezuitów czy pijarów. Wspominam tu o tym braku na początku nie tylko rutynowo, choć oczywiście procedura badawcza wymaga skądinąd postawienia najpierw kwestii stanu badań i warsztatu materiałowego. Mam bowiem wrażenie, a nawet nadzieję, że wypowiedziany w tym miejscu i w tych podniosłych okolicznościach postulat przystąpienia do pracy nad taką właśnie bibliografią polskiej literatury karmelitańskiej zachęci kogoś do podjęcia się tej niewątpliwie żmudnej, może doraźnie i niewdzięcznej, w każdym jednak razie ascetycznej i w końcu chwalebnej pracy podstawowej.

Spójrzmy oto bowiem na stan rzeczy, jaki jest w chwili obecnej: fundamentalna dla każdego badacza naszej kultury *Bibliografia polska* Estreicherów zawiera oczywiście w swoich dwóch seriach – „staropolskiej”, obejmującej druki polskie od XV do XVIII w., oraz w drugiej, „dziewiętnastowiecznej”, obecnie publikowanej w nowym, scalonym wydaniu, hasła takie, jak „karmelici” oraz „karmelitanki” z odsyłaczami do około dwudziestu nazwisk i tytułów. Wymieniono tam mianowicie autorów głównie dzieł teologicznych, tłumaczonych albo też kompilowanych czy przerabianych z bardzo nikłą tam zresztą (w kilku przypadkach) obecnością autorskich tekstów poetyckich, przede wszystkim religijnych, czyli liturgicznych, a także panegirycznych. Lepiej może – to znaczy obficie – przedstawia się w tej jakże skromnej reprezentacji wykaz drukowanych kazań i tekstów historiograficznych, które oczywiście do „literatury” w szerokim znaczeniu, acz zapewne nie do „literatury pięknej”, powinniśmy zaliczyć. Nie zastąpią tego rodzaju bibliografii karmelitów i karmelitanek polskich pewne bibliografie czy raczej zestawienia doraźne i wycinkowe, jak choćby bibliografia dotycząca twórczości piśmienniczej św. Rafała Kalinowskiego¹, zresztą autora czterotomowego, podstawowego opracowania historii domów karmelitańskich w dawnej

¹ J. DĄBROWSKI, SZ. T. PRAŚKIEWICZ, *Bibliografia dotycząca św. Rafała Kalinowskiego za lata 1994–2004*, „Życie i Misja Karmelu Terezańskiego”, nr 149, Kraków 2005.

Polsce², ani też ograniczona czasowo do okresu początkowego karmelitów bosych w Polsce bibliografia o. Jakuba Filka (Ottona od Aniołów)³. Możliwe, że zapowiedzią tego rodzaju oczekiwanej inicjatywy bibliograficznej jest liczące około setki rozmaitych pozycji zestawienie obecne na stronie internetowej krakowskiego archiwum zakonu⁴. Sporo ważnych materiałów bibliograficznych zawierają niektóre monografie historyczne (np. o. Czesława Gila i o. Benignusa Józefa Wanata)⁵, a także dysertacje szczegółowe poświęcone lokalnym zbiorom bibliotecznym⁶ oraz twórczości literackiej polskich karmelitanek i karmelitów.

Skrócone bodaj, ale zapewne konieczne w tym miejscu wyliczenie owych nielicznych przecież książek i rozpraw zacząć trzeba od prac Karola Górskiego, który nowoczesne badania w interesującym nas przedmiocie kierunku zainicjował⁷. On to właśnie, zajmując się opracowaniem źródeł do dziejów polskiej duchowości, zwrócił uwagę młodszych i najmłodszych już badaczy na twórczość literacką karmelitanek i karmelitów polskich. Jak wynika z zestawienia bibliograficznego opracowań, które z inspiracji Karola Górskiego się rozwinęły, jego najważniejszą bodaj zasługą było zwrócenie uwagi przede wszystkim na pisma Anny Marii Marchockiej, czyli M. Teresy od Jezusa⁸. Początki tych studiów nie były jednak łatwe. Pierwsze dziesięciolecia powojenne nie sprzyjały u nas pod każdym względem szerszemu zainteresowaniu się badawczemu karmelitańską, ani też w ogóle religijną kulturą literacką, zarówno polską, jak i zagraniczną⁹. Dopiero wyraźny powrót – w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku – do rzecz-

² *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*. T. 1 Wilno, Kraków 1900, t. 2. Lwów – Warszawa, Kraków, 1901, t. 3 Warszawa, Kraków 1902, t. 4. Kraków 1904. Opracował Rafał Kalinowski.

³ O. FILEK, *La literatura espiritual entre los carmelitas descalzos de Polonia (1606–1684)*, „Monte Carmelo” 70 (1962).

⁴ Strona internetowa Polskiej Prowincji Karmelitów: www.karmel.krakow.pl

⁵ CZ. GIL, *Karmelici bosy w Polsce. 1605–1655*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”. R. 48 (1077) oraz TENŻE, *Słownik polskich karmelitanek bosych 1612–1914*, Kraków 1999, a także B.J. WANAT, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979.

⁶ J. DŁUGOSZ, *Biblioteka klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czernej*, „Archiwum Biblioteki Muzeów Kościelnych, t. 11, 1965 (11).

⁷ K. GÓRSKI, *Pisarze ascetyczno-mistyczni Polski*, Poznań 1939.

⁸ K. GÓRSKI, *Nieznane pisma M. Teresy od Jezusa (Anny Marii Marchockiej) karmelitanki bosej (1603–1652) oraz spis cudów*, [w:] *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 391–435. Poza tym wiele jego sugestii badawczych oraz wskazówek bibliograficznych dotyczących polskiej karmelitańskiej kultury literackiej zawartych w syntetycznym *Zarysie dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 130–156, 215–217, 232–236, 246–252 oraz 360–362 nadal oczekuje na opracowania szczegółowe.

⁹ Pewnego rodzaju wyjątkiem i zarazem zwiastunem odnowy badań nad literaturą religijną w Polsce było ogłoszenie drukiem poezji KONSTANCIJ BONISŁAWSKIEJ, *Pieśni sobie śpiewane*, przygotowali do druku T. Brajerski, J. Starnawski, Lublin 1958.

wych, chociaż motywowanych także swego rodzaju urzeczeniem, studiów nad barokiem oraz wiążącymi się z tym prądem zagadnieniami religijnymi, filozoficznymi i estetycznymi, doprowadził m.in. także i do podejmowania prac badawczych nad dawną polską kulturą karmelitańską, zwłaszcza zaś karmelitańskim mistycyzmem wyrażanym w poezji. Ożywienie zainteresowań tą tematyką przejawiało się w rozmaitych co do zakresu, poziomu popularności i rozmiarów publikacjach. Odślaniały one coraz to inne, a także coraz ciekawsze materiały, co doprowadziło w końcu do zasadniczej zmiany postaw badawczych i krytycznych wobec tekstów odsuwanych do niedawna poza obszar wartościowej artystycznie literatury.

Jednym z pierwszych przejawów owego nowego nastawienia był prekursorski wobec późniejszych opracowań karmelitańskiej kultury literackiej esej Jana Błońskiego poświęcony staropolskiej poezji mistycznej¹⁰. Nie był to w przypadku tego autora przejaw ekscentryzmu badawczego, jego bowiem rewelacyjna, ogłoszona rok wcześniej monografia Mikołaja Sępa Szarzyńskiego¹¹ opierała się na głębokich przemyśleniach funkcjonalnych związków pomiędzy konceptystyczną stylistyką charakterystyczną dla europejskiej estetyki literackiej drugiej połowy XVI w. a tymi nurtami religijności potrydenckiej, które bliskie były mistyce, zwłaszcza mistyce hiszpańskiej lub wręcz z niej właśnie czerpały inspiracje. Można powiedzieć, że wytyczonym przez Jana Błońskiego szlakiem myśli podążyły następne pokolenia badaczy literatury staropolskiej, zainteresowanych problematyką twórczości religijnej o charakterze osobistym, refleksyjno-medytacyjnym, modlitewnym, wreszcie i mistycznym. Spośród idących tym samym mniej więcej tropem bo urzeczonych mistyką literacką autorów, wymienić trzeba wysoce samodzielnego koncepcyjnie badacza staropolskiej poezji religijnej Antoniego Czyży¹² oraz znawczynię rękopisów karmelitańskich Halinę Popławską¹³. Antoni Czyż jako jeden z pierwszych po Czesławie Hernasie zastosował aplikowane przez autora akademickiej syntezy baroku angielskie pierwotnie określenie „poezja metafizyczna” do polskich poetów czynnych w drugiej połowie w. XVII oraz w pierwszej połowie w. XVIII, poświęcając poezji karmelitańskiej zachowanej w rękopisach osobny rozdział swej książki.

¹⁰ J. BŁOŃSKI, „Wstęp do Góry Karmelu” – zapomniana poezja mistyczna Polski XVII-wiecznej, „Poezja” nr 6, 1968, s. 28–36.

¹¹ J. BŁOŃSKI, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 1967, Kraków 1996².

¹² A. CZYŻ, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, Wrocław 1988 oraz tegoż autora *Teksty mistyczne i ascetyczne wczesnego baroku (Wokół Magdaleny Mortęskiej)*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, Wrocław 1984, s. 228–240.

¹³ H. POPŁAWSKA, *Żywooty i autobiografie w rękopiśmiennych zbiorach Biblioteki Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie*, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, Warszawa 1990, s. 191–211 oraz tejeż autorki „*Zabawa wesoło-nabożna przyszłych obywatelów nieba*”. *Nad siedemnastowiecznymi sylwanami karmelitanek bosych*, [w:] *Literatura polskiego baroku. W kręgu idei*, Lublin 1995, s. 133–159.

Studia historycznoliterackie zainspirowane problematyką karmelitańską w staropolszczyźnie rozwijały się potem zasadniczo w dwóch kierunkach. Zwrócono mianowicie większą uwagę na badania materiałowe tekstów rękopiśmiennych, w rękopisach bowiem, a nie w książkach drukowanych, znajdowały się najciekawsze utwory odzwierciedlające duchową kulturę Karmelu, zatem więc i najbardziej wartościowe źródła służące do poznania stylistyki literatury mistycznej i medytacyjnej. To ukierunkowanie badań ważne jest i warte wzmianki w tym miejscu o tyle, że stanowiło podstawę do rewizji mocno zideologizowanych, obiegowo-szkolnych poglądów na temat literackiej kultury polskiego baroku zwanej lekceważąco (a przecież słusznie) „kulturą rękopisów”. Można zatem stwierdzić, że zainteresowania, które wzbudziła staropolska literatura karmelitańska, choćby tylko pośrednio skłoniły jednak przynajmniej część młodych literaturoznawców do żmudnej, ale jakże pasjonującej lektury klasztornych rękopisów, z drugiej zaś strony, jak sądzę, przyczyniły się do częściowego bodaj otwarcia tych zasobów, dotąd raczej nieufnie strzeżonych, i udostępnienia ich owym badaczom. Wydaje się, że jest w tej chwili odpowiedni czas i miejsce, aby – puentując tę część wypowiedzi – stwierdzić zdecydowanie wyraźny deficyt prac naukowych poświęconych twórczości literackiej polskich karmelitów bosych, w których można by i trzeba opisać stylistykę męskiego podmiotu lirycznego (w poezji modlitewnej czy mistycznej) lub podmiotu mówiącego w tekstach retorycznych (modlitwach prozą, traktatach czy kazaniach).

Prace Haliny Popławskiej są z kolei reprezentatywne dla drugiego kierunku badań, który ze wspomnianych wyżej inspiracji się rozwinął. Są to mianowicie studia – mówiąc najogólniej – nad literaturą kobiecą, ściślej zaś, nad religijną twórczością kobiet i nad jej statusem w ogólnym obrazie staropolskiej kultury literackiej. Swego rodzaju „patronką” tego kierunku jest niewątpliwie Anna Maria Marchocka, której twórczość odkryta dla literaturoznawców przez Karola Górskiego stała się przedmiotem dalszych szczegółowych studiów. Prace twórczości tej zakonnicy poświęcone ogłosili J.W. Gogola¹⁴ i J.K. Goliński¹⁵, a także Cz. Gil¹⁶. Ostatnio biografię mistyczną tej wybitnej karmelitanki bosej poddała ciekawej analizie i interpretacji stylistycznej Katarzyna Wojsław¹⁷. Twórczości karmelitanek jako zjawisku reprezentatywnemu dla staropolskiej, ściślej zaś ba-

¹⁴ J.W. GOGOLA, *Życie mistyczne Teresy od Jezusa Marchockiej karmelitanki bosej 1603–1652. Studium z duchowości karmelitańskiej*, Kraków 1995.

¹⁵ J.K. GOLIŃSKI, *Mistyka i łaska. Życie wewnętrzne Marianny Marchockiej w świetle „Żywota”*, [w:] *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998.

¹⁶ Cz. GIL, *Matka Teresa Marchocka, karmelitanka bosa 1603–1652*, „Karmel”, wrzesień 1998, s. 38–44 oraz TENŻE *Ku Chrystusowej pełni. Matka Teresa Marchocka, karmelitanka bosa 1603–1652*, Kraków 1993.

¹⁷ K. WOJSŁAW, „*Eloi, eloi – lama sabachtani?*”. *Oblicza cierpienia i opuszczenia w „Autobiografii mistycznej” Anny Marii Marchockiej (Teresy a Jesu)*; mps – UJ, Kraków 2005.

rokowej kultury literackiej, poświęciła kilka ważnych rozpraw M. Hanusiewicz, która wnikliwie przeanalizowała i objaśniła kilka interesujących tekstów poetyckich, bezimiennych, pozostających w rękopisach¹⁸. Tak się złożyło, iż materiał literacki do badań nad duchowością kobiecą w dawnej Polsce stanowią w głównej mierze właśnie utwory karmelitanek. Tekstów tych najwięcej jest dotąd w opracowanej naukowo dokumentacji udziału kobiet w staropolskiej kulturze literackiej, albo mówiąc inaczej – staropolskiego nurtu „literatury kobiecej”, który poza kulturą klasztorną właściwie nie miał wielkich szans ani perspektyw rozwojowych. Z tego właśnie powodu o „poezji karmelitanek polskich” znaleźć można uwagi w rozprawach dotyczących tematyki ogólniejszej, jak odzwierciedlenie w poezji i w prozie artystycznej problematyki ascetycznej, eschatologicznej, a także „antropologii cierpienia”¹⁹. Dopiero pochodzące z w. XVIII i XIX inne teksty (przede wszystkim listy) kobiet (a raczej „dam” odpowiednio wykształconych) równoważą ilościowo tę dysproporcję²⁰.

Na inny jeszcze, aniżeli poetyka liryki mistycznej, aspekt piśmiennictwa zakonnicy, w tym także i karmelitanek czynnych autorsko w dawnej Polsce, zwróciła uwagę Karolina Targosz²¹, która zajęła się kronikarską twórczością tych środowisk. Działalność pisarską polskich karmelitanek, w szerszym kontekście innych jeszcze zjawisk i tematów należących do wiedzy o kulturze literackiej kobiet w Polsce i w Europie uwzględniła obszernie, ale też już i syntetycznie w swej książce Joanna Partyka²². Do tego wybranego zresztą wykazu opracowań dodać należy ogólniejsze, gdy idzie o ich zakres tematyczny, publikacje Małgorzaty Borkowskiej dotyczące różnorodnego oddziaływania zakonnicy w kulturze staropolskiej²³.

Tak oto mniej więcej przedstawiają się „tropy” karmelitańskie w badaniach nad staropolską kulturą literacką odzwierciedlone w tzw. stanie badań i w literatu-

¹⁸ M. HANUSIEWICZ, *Wyobrażenia i erudycja w karmelitańskich pieśniach o Miłości Bożej*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, V/ 1 (9) 1998, s. 191–201; M. HANUSIEWICZ, „Święta zuchwałość” bezimiennej karmelitanki, [w:] *Muzy i Hestia. Studia dedykowane Profesor Ludwice Łękowej*, red. M. Cieński, J. Sokolski, Wrocław 1999, s. 97–112; M. HANUSIEWICZ, *Theresian Spirituality In the Poetry of the Carmelites from Cracow (17th–18th century)*, [w:] *Proceedings of the Commission Internationale d’Histoire Ecclesiastique Comparée*, part 3: *Churches and Confessions in East Central Europe in Early Modern Times*, ed. H. Łaszkiwicz, Lublin 1999, s. 99–106.

¹⁹ D. KUNSTLER-LANGNER, *Człowiek i cierpienie w poezji polskiego baroku*, Toruń 2002, s. 123–126 oraz wspomniana wyżej praca K. Wojsław.

²⁰ Zob. B. POPOLEK, *Kobiety świata w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.

²¹ K. TARGOSZ, *Piorem zakonnicy. Kronikarki w Polsce XVII w. o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2000.

²² J. PARTYKA, „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, IBL PAN Warszawa 2004, zwłaszcza rozdział *Klasztor jako miejsce twórczości kobiet*, s. 173–200.

²³ M. BORKOWSKA, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1996 oraz M. BORKOWSKA, *Panny siostry w świecie sarmackim*, Warszawa 2001.

rze przedmiotowej. Już z dzisiejszej perspektywy czasowej, która liczy sobie około półwiecza, można zauważyć, że zainteresowanie literaturoznawców problematyką karmelitańską rozwijało się u nas od studiów materiałowych nad twórczością teologiczną do bardziej już uszczegółowionych prób określenia gatunków, poetyki i retoryki (przede wszystkim języka artystycznego) twórczości mistycznej, z wyrażną, jak dotychczas, przewagą na korzyść tekstów lirycznych i autobiograficznych²⁴. Osobny kierunek w tym obrazie „tropów” karmelitańskich w staropolskiej kulturze literackiej wyznacza wiedza o instytucjach kultury, takich jak biblioteki klasztorne, szkoły i wydawnictwa²⁵.

Jeśli trzeba by było opisać i ocenić rezultaty owych studiów, to można by zapewne zaryzykować twierdzenie, że kierunek mistyczny literatury (zwłaszcza liryki) karmelitańskiej, wyraźniej dotąd czytelny w jej nurcie twórczości kobiecej, zdominowany był przez tematykę dolorystyczną i religijno-miłosną (w duchu Pieśni nad Pieśniami), i przez ekspresję artystyczną, dla której wzorcem stylistycznym był barokowy konceptyzm. Oto w bezimiennym tekście z XVII wieku, zachowanym zresztą w kilku rękopisach (co oznacza, że był on w obiegu, choćby ograniczonym), mamy sytuację liryczną zbudowaną na pragnieniu bliskiej obecności Pana Jezusa i Jego Matki²⁶. Topika tego poemaciku nawiązuje do Pieśni nad Pieśniami (podmiot to dusza szukająca Boskiego Oblubieńca), wzbogacono jednak i urozmaicono jej pierwotne znaczenie poprzez skrzyżowanie owej stylistyki z inną jeszcze, a mianowicie z ekspresją podmiotu adorującego obraz macierzyństwa Matki Boskiej karmiącej Dzieciątka. Tekst rozpoczyna się od apostrofy, którą jest parafraza wspomnianego tekstu biblijnego:

Kędyż, miłości moja, jesteś, kędy?
 Bo gdziekolwiek jest, moim jesteś wszędy;

 Jednak uciekasz; będę Cię goniła,
 Przecz mię Twa będzie ucieczka trapiła?
 Gdzieś jest? Jeśli się taisy w lasach skrytych
 Albo w jaskiniach opok nieużytych,
 Tak długo będę sieci roztaczała
 Po wszystkich brzegach, aż będę Cię miała.

Motyw tęsknoty podmiotu lirycznego za Jezusem „ukrytym” kieruje oczywiście medytację ku teologii apofatycznej (*Deus absconditus*), takie zaś z kolei

²⁴ H. POPLAWSKA, *Autobiografia mistyczna*, [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*, red. Cz. Hernas, M. Hanusiewicz, Lublin 1995, s. 101–123.

²⁵ Spośród wielu ważnych tego rodzaju ośrodków wymienić tu trzeba przynajmniej Berdyczów (do r. 1860).

²⁶ Zob. tekst poematu *Myślistwo duchowne na Pana Jezusa* opublikowany w artykule M. HANUSIEWICZ: „Święta zuchwałość” *bezimiennej karmelitanki*, s. 97–100.

ukierunkowanie pobożnego pragnienia (*pium desiderium*) w sposób niejako oczywisty domaga się pomysłowości, czyli konceptu, w warstwie ekspresji językowo-artystycznej. Stąd też wyniknęło zwrócenie się autorki tego tekstu do dwóch znanych jej najwidoczniej z lektury wzorców stylistycznych. Dla wyrażenia duchowej samotności i opuszczenia przez Jezusa posłużyła ona się wyliczeniem (*ennumeratio*) możliwych miejsc, w których przebywa nieobecny w pobliżu podmiotu boski Oblubieniec. Wyliczenie to w omawianym tu tekście opiera się na anaforycznych powtórzeniach wyrazu „jeśli” i na przeskakowaniu do coraz to bardziej odległych i fantastycznych miejsc obecności Jezusa („jeśliś na morzu...”, „jeśliś na rzekach...”, „Wzbijesz się w górę, przelecisz obłoki/ Polecę z Tobą na Olimp wysoki”... itd.). Przypomina się tutaj inny tekst, każdemu chyba dobrze znany, a mianowicie *Treny* Jana Kochanowskiego, konkretnie zaś *Tren X*. Obecne w tym *Trenie* podobne wyliczenia, oddające osamotnienie podmiotu lirycznego, przeżywającego dramatycznie nieobecność zmarłej córki, tłumaczone bywa u nas pospolicie (i fałszywie) jako wyraz utraty wiary Kochanowskiego w życie pozagrobowe (!). Nie twierdzę, że nasza bezimienna zakonnica wzorowała się w tym miejscu akurat na Kochanowskim (co wcale skądinąd nie jest niemożliwe!), twierdzę natomiast, że tą figurą stylistyczną posłużyła się świadomie, co tylko chwalebnie świadczy o jej odczycaniu i odwadze wyobraźni twórczej. Obecny w omawianym wierszu karmelitanki konceptystyczny motyw „polowania na ukrywającego się Jezusa” również nie jest zupełnie osamotnionym w poezji polskiej *curiosum*. Najślawniejszy w Europie przed Mickiewiczem, bo piszący i publikujący po łacinie poeta polski, ks. Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ (1595–1640), ten sam motyw „polowania duszy na Jezusa” skonstruował w parafrazie słynnej erotycznej ody Horacego *Vitas inuleo me similis Chloe* (I. 23), kojarząc jej stylistykę z Pieśnią nad Pieśniami. Znowu można podnieść kwestię, czy bezimienna poetka karmelitańska czytała publikowaną wielokrotnie przez jezuitów odę Sarbiewskiego, co wcale jest prawdopodobne. Nie to jest jednak istotne, aby stwierdzić tego rodzaju filiację. Istotne jest stwierdzenie faktu oczywistego, że estetyka konceptystyczna została tutaj przystosowana do wyrażenia bardzo złożonego przeżycia religijnego. I wreszcie trzeci składnik konceptu w tym poemacie skonstruowanego, odwołujący się do ikonografii Karmicielki Dzieciątka Jezus.

Przyjdzie mi sieci przy piersiach zatoczyć,
Iże Cię jednym szczęśliwym tarasem
Pospołu z Matką zamknę wiecznym czasem
I nie puszczę Cię, Kochanka swojego,
Piersi najświętszej Matki dzierżącego.

Ten niewątpliwie bardzo „kobiecy”, bo macierzyński, motyw adoracji Dzieciątka naprowadził w końcu autorkę na koncept ostateczny i cały poemat zamykający – „karmienie Dzieciątka” kieruje myśl podmiotu ku Eucharystii:

Jeśli też w brzegu samym piersi siądziesz,
 Z mlekiem Cię Matki wyszę, moim będziesz,
 A wyssawszy Cię w tym mleku wszystkiego,
 Nie chcę krom Ciebie pokarmu żadnego.
 Będę się żywić, będę karmić Tobą,
 Aż się w Cię swoją obrócę osobą
 I nic starego we mnie nie zostanie:
 Ja nie ja będę, tylko Ty sam, Panie.

Pozostawiając zupełnie z boku kwestie teologiczne, musimy przyznać, że autorka tego poemaciku potrafiła znakomicie wyciągnąć wnioski praktyczne z współczesnej jej estetyki konceptystycznej i dorównać w pomysłowości stylistyce z pewnością jej nieznanego, choć współczesnego „poety metafizycznego”, Johna Donne’a.

Niechaj ten tylko niewielki urywek wiersza nieznannej karmelitanki bosej wystarczy w tym miejscu za materiał egzemplifikacyjny, który służyć może ograniczonej, ale nie spłyconej refleksji nad sposobami i skutkami oddziaływania w kulturze staropolskiej europejskich i rodzimych tekstów karmelitańskich. Choć o tych zjawiskach wiemy wciąż zbyt mało, to jednak już obecnie można je uznać za reprezentatywny dla kultury powszechnej składnik dawnej polskiej kultury literackiej. Mamy przekonujący dowód na rozległość zasięgu oddziaływania oraz głębokości recepcji klasycznej literatury karmelitańskiej, przede wszystkim więc pism św. Teresy z Awili, w staropolskiej kulturze literackiej, także więc i poza ścisłym środowiskiem zakonnym. Jest to mianowicie twórczość najwybitniejszej polskiej poetki w. XVIII Konstancji Bonisławskiej (1747–1806), podkomorzyny inflanckiej i matki dwadzieściorga dwojga (ponoć) dzieci, związanej pod koniec życia z dominikanami, która – zdaniem Wacława Borowego – pośrednio lub bezpośrednio twórczością m.in. św. Teresy z Awili, a może też i jej polskich karmelitańskich naśladowców, się inspirowała²⁷. Świadczy o tym obecne w jej twórczości karmelitańskie obrazowanie „pragnienia pobożnego”, które zwraca uwagę w wierszu *Wyraża się potęga miłości ku Chrystusowi*²⁸.

Do Ciebie, Jezu, moja dusza licha
 Strzałą miłości ustrzelona wzdycha.
 Ach, wždy rozerwij pęta niewolnicze,
 Bym przed Twe święte wzleciała oblicze!

²⁷ W. BOROWY, *O poezji polskiej XVIII w.*, [w:] K. BONISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*, s. XVI–XXI.

²⁸ Przytaczam za: *Świat poprawiać zuchwałę rzemiosło. Antologia poezji polskiego Oświecenia*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1981, s. 185.

Spraw, bym miłością Twą, jakoś jest godzien,
Bardziej a bardziej ja gorzała co dzień,
Iżby się dusza po rozłące ciała
Godniejszą świętych Twych obłamów stała.

Ty bądź jedynym serca mego celem,
Ty moją karmą, Ty moim weselem,
Ty mą nadzieją, Ty moim Kochaniem,
Ty bądź jedyną pieczęcią i staraniem.

W tym wierszu, z którego przytoczono zaledwie dwie pierwsze strofy, mniej mamy przyprawiających o zawrót głowy konceptów, bardziej za to wyrazisty i może bardziej bezpośredni język „religijnej erotyki”, tak charakterystyczny dla karmelitańskiej poetyki mistycznej.

Początki działalności karmelitów i karmelitanek bosych w Polsce przypadły na czasy dramatyczne. Wiek XVII był w naszych dziejach stuleciem, w którym oręż rozbrzmiewał głośniejsz niżeli Muzy, przynajmniej jednak był to dotąd oręż Polaków zazwyczaj raczej zwyciężających niżeli zwyciężanych. W stuleciu XVIII tego rodzaju pociechy już nie starczyło, a ostateczna katastrofa podzielonego między trzy ościennie mocarstwa Państwa Polskiego zmieniła zasadniczo język twórczości literackiej oraz wpłynęła na sformułowanie nowych funkcji przypisywanych literaturze. Teraz z kolei ów głos twórczości artystycznej rozbrzmiał dobitniej w pisarstwie mężczyzn – zakonników towarzyszących wiernie polskiemu narodowi, czyli na początku przynajmniej polskiemu rycerstwu w jego niedoli. Pojawia się równocześnie w tekstach artystycznych karmelita właśnie, a nie karmelitanka, jako postać literacka. Nie idzie mi tutaj o satyryczną, ale przecież jakże pełną goryczy *Monachomachię* ks. bpa Ignacego Krasickiego. Można by z pewnością w tym poemacie heroikomicznym dostrzec tęsknotę właśnie za prawdziwym, nie błazeńskim bohaterstwem zakonników, którzy tak głęboko – jako zjawisko społeczne, nie religijne tylko – wrosli już w kulturowy krajobraz zrujnowanej i zdemoralizowanej Rzeczypospolitej.

Dlatego w naturalnej niejako kolejności przychodzi tu na myśl inny zupełnie obraz karmelity – bohatera literackiego. Jest to mianowicie przede wszystkim postać tajemnicza i przez literaturę zmitologizowana ks. Marka Jandołowicza (1716–1796) karmelity trzewickowego. K. Górski zwrócił uwagę na ważny fakt, a mianowicie na dwojaki rodzaj oddziaływania piśmiennictwa karmelitańskiego w Polsce XVIII wieku²⁹. Pisarze karmelitańscy bosy swymi kazaniem i popularnymi traktatami ascetyczno-pokutno-penitencjarnymi, także godnymi uwagi historia literatury ze względu na retoryczną wartość tych tekstów, wnieśli w chwili kryzysu społeczno-politycznego znaczny wkład do dzieła odnowy moralnej Pola-

²⁹ K. GÓRSKI, *Zarys dziejów duchowości*, s. 246–247.

ków. Natomiast karmelici trzewickowi „trzymali się swych średniowiecznych tradycji”³⁰. Otóż, rozwijając tę myśl, dodałbym uwagę, iż oto w zmienionych historycznie okolicznościach ta właśnie odmiana karmelitańskiej duchowości – średniowieczna, tradycjonalistyczna, bliższa zapewne etosowi rycerskiemu konfederatów barskich, a także reprezentujące ją postaci historyczne czy też teksty im przypisywane, w naturalny sposób znajdowały swe miejsce w kulturze na tle dramatycznych i heroicznych wydarzeń. Z tego właśnie powodu karmelita trzewickowy ks. Marek stał się jednym z bohaterów polskiej literatury romantycznej, chociaż podkreślić trzeba równoczesną w niej obecność i żywotność tradycji terezańskiej. Świadczyć o niej może przejmujący wiersz Zygmunta Krasińskiego *Ułamek naśladowania z glosy św. Teresy*³¹. Wspomniana w tytule „glosa” to oczywiście najbardziej chyba znana tercyna św. Teresy z Awili: *Vivo sen vivir...* Nie koncept wszakże, tak oczywisty w tym tekście, przyciągnął ku sobie uwagę Krasińskiego. Poeta starał się głęboko wniknąć w sens poezji św. Teresy, parafrazując i rozwijając jej warstwę medytacyjną – rozpamiętywanie męki Chrystusa w kontekście „bólu egzystencjalnego”, zatem uczucia samemu Krasińskiemu wyjątkowo bliskiego i znanego. Ów sławny refren, powtórzony w tym obszernym stosunkowo tekście lirycznym tylko dwukrotnie: „I tym umieram, że umrzeć nie mogę” oraz „Ja tym umieram, że umrzeć nie mogę” puentuje części przejmującego monologu lirycznego, który powstał na osiem lat przed śmiercią poety, czyli w r. 1851. To, iż w wieku XIX postać karmelity w literaturze polskiej zmieniła status, przechodząc od rzeczywistości do fikcji literackiej, wynikało po części przynajmniej również i stąd, że dokonana w zaborze rosyjskim na początku drugiej połowy tego stulecia kasata klasztorów usunęła ów ważny dotąd zakon z mapy kultury narodowej. Te redukcje strukturalne odzwierciedliły się również w ograniczeniu twórczości pisarskiej karmelitów polskich w drugiej połowie stulecia XIX i na początku ubiegłego wieku.

Celem tej gawędy było spojrzenie na „tropy” karmelitańskie w literaturze polskiej z perspektywy historycznej, jubileuszowej. Trudno jednak zakończyć tych kilka uwag bez refleksji nad odniesieniem tej problematyki do czasów nowszych i do współczesności. Obecność karmelitów bosych w polskiej kulturze literackiej nigdy, jak widać, nie była hałaśliwa, ostentacyjna ani też nawet tylko eksponowana. Była to twórczość „wewnętrzna” w tym sensie, że uprawiana – gdy idzie o lirykę religijną czy modlitwę prozą – bardzo osobiście, niekoniecznie dla publikacji, chociaż, jak widzieliśmy, niewykluczająca pewnego obiegu czytelniczego, raczej też wewnątrzrodowiskowego. Stąd też wynika nieporównywalność skali obecności i udziału literackiej twórczości karmelitańskiej w Polsce z twórczością innych zakonów, zwłaszcza obecnych w życiu publicznym,

³⁰ Tamże, s. 251.

³¹ Przytaczam za: Z. KRASIŃSKI, *Poezje*, Kraków 1998.

zatem i kulturalnym od średniowiecza, benedyktynów, potem zakonów zebrzących, wreszcie jezuitów i pijarów. Zakon kontemplacyjny, jak karmelici bosci, pod tym względem porównywany z innymi być nie może. Z drugiej jednak strony choćby strona internetowa krakowskiego Karmelu świadczy o dwóch ważnych tendencjach obecnych w tym środowisku.

Po pierwsze, choćby z racji duszpasterskich, widoczne są rozmaite pozytywne działania inkulturacyjne, które dotyczą w pierwszym rzędzie wykształcenia humanistycznego nowicjuszków i nowicjuszek, w drugim zaś tych grup społecznych, zwłaszcza młodzieży, która w taki czy inny sposób objęta jest opieką duszpasterską zakonu. W tego zatem rodzaju obowiązkach i czynnościach kontakt z wysoką kulturą literacką jest oczywiście konieczny, bowiem skuteczność pracy duszpasterskiej zależy bezpośrednio od skuteczności używanego w niej narzędzia, jakim jest język oraz jego kultura. Tej zaś nikt nie utrzyma przy życiu ani nie udoskonali bez głębokiego kontaktu z literaturą. Nie wiem, czy ewentualnie uprawiana w środowiskach zakonnych np. twórczość poetycka, albo też jakakolwiek forma publicystyki, jest artystycznie wartościowa, nie jest to bowiem przedmiot moich zawodowych kompetencji. Obawiam się tylko, że może tu działać mechanizm imitacji pewnych wzorów uznawanych od stuleci za jedynie dopuszczalne. Jeśli bywa inaczej, a trudno mi powiedzieć, że znam takie przypadki, to tym lepiej. Łatwiej zapewne ocenić poziom artystyczny kazań, które przecież oczywiście do twórczości literackiej zawsze należały i należą, a który to poziom zależy wprost od odczytania literackiego kaznodziei. Jeśli w indywidualnych przypadkach nie wydaje się on zadowolający, to fakt taki jest poważnym problemem nie tylko estetycznym, ale przede wszystkim duszpasterskim, o kwestiach moralnych już nie wspominając.

Druga ze wspomnianych ważnych tendencji, które we współczesnej kulturze karmelitańskiej dostrzegam, to wyraźne upowszechnianie w polskich przekładach klasyki karmelitańskiej, do której oprócz poetów i pisarzy z XVI w. włącza się widocznie pisarstwo św. Edyty Stein. Uważam to za szczególnie istotną okoliczność, do tradycji bowiem starej i wypróbowanej (choć nie wiem, na ile i w jakim zakresie czytelnej) dochodzi oto pisarstwo mentalnie naszym problemom najbliższe i zarazem pisarstwo na najwyższym poziomie myśli i języka. Jest to oczywiście dla wielu szansa i wyzwanie jednocześnie, jaki zaś z tego będzie pożytek, zależy od każdego zainteresowanego indywidualnie. W każdym razie owa obecność owych arcyważnych artystycznie i merytorycznie tekstów w przekładach polskich współtworzy cały zespół zjawisk, który nazwać można współczesną polską karmelitańską kulturą literacką. Trzeba bowiem pamiętać, a stwierdziwszy to na początku mojego wystąpienia, powtarzam raz jeszcze na koniec, że literatura to nie tylko beletrystyka ani też tylko poezja od religii, od metafizyki i eschatologii najdalej, to wreszcie nie twórczość służąca najbardziej popularnej rozrywce. Wszystko, co się mówi i co się pisze, wymaga sztuki. Jeśli

jej zabraknie, nie ma mowy, jest bełkot. Wszystko to zatem są teksty mniej lub bardziej artystyczne, chociaż jedne służą liturgii, inne pouczeniu, inne zaś takiej czy innej rozrywce albo refleksji. Wszystko to jest „literatura” w znaczeniu podstawowym i historycznie najbardziej autentycznym. Dlatego właśnie, kiedy ogarniamy dzisiaj spojrzeniem wszystkie znane i mniej znane, pisane po łacinie i po polsku teksty polskich karmelitów bosych w czterechsetlecie ich obecności na ziemi polskiej, możemy powiedzieć, że zasłużyli się oni dobrze również i polskiej literaturze.